

Sygn. akt VI U 1555/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 stycznia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodnicząca:	SSO Monika Miller-Młyńska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Monika Czaplak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 stycznia 2018 r. w S.

sprawy M. P. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S.

o wydanie zaświadczenia o niezaleganiu w opłacaniu składek

na skutek odwołania M. P. (1)

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.

z dnia 11 października 2017 roku nr (...)

I. oddala odwołanie;

II. odstępuje od obciążania M. P. (1) kosztami procesu.

## UZASADNIENIE

Decyzją z 11 października 2017 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. odmówił M. P. (1) wydania zaświadczenia o niezaleganiu w opłacaniu składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenia zdrowotne, Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. W uzasadnieniu wskazał, iż po dokonaniu rozliczenia konta M. P. ustalił, że widnieje na nim zadłużenie z tytułu:

- nieopłaconych składek na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych za miesiące: wrzesień 2008 roku, styczeń 2009 r., od marca do kwietnia 2009 r., od września do października 2009 r., od grudnia 2009 r. do września 2010 r., od stycznia 2011 r. do marca 2011 r., od marca 2012 r. do maja 2013 r., od lutego 2014 r. do maja 2015 r. oraz lipca do sierpnia 2017 r. – w kwocie należności głównej wynoszącej 91.475,56 zł plus odsetki;
- nieopłaconych składek na Fundusz Ubezpieczenia Zdrowotnego za miesiące: od lipca do października 2009 roku, od grudnia 2009 r. do września 2010 r., luty 2011 r., od marca 2012 r. do czerwca 2013 r., od sierpnia 2013 r. do maja 2015 r., od lipca 2015 r. do sierpnia 2017 r. - w kwocie należności głównej wynoszącej 35.587,08 zł plus odsetki;

- nieopłaconych składek na FP i FGŚP za miesiące: od lipca do września 2010 r., marzec 2011 r., od sierpnia 2011 r. do stycznia 2012 r., od marca do kwietnia 2012 r., od października 2012 r. do lutego 2013 r., od sierpnia 2016 r. do sierpnia 2017 r. - w kwocie należności głównej wynoszącej 3.342,55 zł plus odsetki.

Dodatkowo w uzasadnieniu decyzji wymieniono zaległości M. P. z tytułu nieopłaconych kosztów upomnień oraz kosztów egzekucyjnych.

M. P. (1) odwołał się od powyższej decyzji, wskazując, że nie zgadza się z jej treścią, gdyż występują w niej rozbieżności dotyczące lat 2007-2010 oraz lat 2011-2013. Podniósł, że wszystkie składki za ten okres zostały opłacone.

Pełnomocnik organu rentowego wniósł o oddalenie odwołania, wyjaśniając, że M. P. już wielokrotnie informowano o sposobie rozliczenia jego wpłat i przedstawiając ogólnie sposób rozliczenia konta odwołującego.

Na rozprawie działająca w imieniu M. P. pełnomocnik – żona, A. P., podtrzymała odwołanie, podtrzymując zarzut, iż organ rentowy nie zaksięgował wszystkich dokonanych wpłat i wyjaśniając, że odwołujący nie zgadza się z uzasadnieniem zaskarżonej decyzji, choć zarazem nie kwestionuje, że ciąży na nim zadłużenie wobec ZUS z tytułu składek za lata 2014, 2016 i 2017.

#### ***Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

M. P. (1) prowadzi co najmniej od roku 2005 i nadal w G. działalność gospodarczą pod firmą U (...). I. Kebab”. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. prowadzi w związku z tym dla niego w formie elektronicznej konto płatnika składek.

W latach 2009 i kolejnych M. P. (1) nie opłacał terminowo składek na ubezpieczenia społeczne oraz ubezpieczenie zdrowotne, w związku z czym organ rentowy wszczywał wobec niego postępowania egzekucyjne.

W wyniku tych postępowań wyegzekwowano od M. P. szereg kwot. M. P. (1) dokonywał także w tym czasie wpłat dobrowolnych. Wielokrotnie kwestionował przy tym sposób rozliczenia jego wpłat przez organ rentowy, podnosząc, że pokryły one całość jego zaległości składkowych za lata 2008-2012. Organ rentowy nie zgadzał się z przedstawianym przez M. P. sposobem rozliczenia jego wpłat.

Niesporne, a nadto dowody: dokumenty w aktach ZUS.

M. P. (1) w latach 2016-2017 nie opłacał terminowo i w całości składek na ubezpieczenia społeczne oraz ubezpieczenie zdrowotne. Powstałych w ten sposób zaległości nadal nie pokrył.

Niesporne.

W dniu 9 października 2017 r. M. P. złożył w ZUS wniosek o wydanie mu zaświadczenie o niezaleganiu w opłaceniu składek, wskazując, że jest mu ono potrzebne w celu przedłożenia w banku. Wniosek ten został rozpoznany poprzez wydanie zaskarżonej w niniejszym postępowaniu decyzji.

Niesporne.

#### ***Sąd zważył, co następuje:***

Odwołanie nie mogło zostać uwzględnione.

Podstawę prawną do zgłoszenia przez M. P. (1) żądania wydania mu zaświadczenia o niezaleganiu w opłaceniu składek stanowiły przepisy art. 217 § 1 i § 2 pkt 2 Kodeksu postępowania administracyjnego. Nakazują one organowi administracji publicznej wydać zaświadczenie na żądanie osoby ubiegającej się o nie, zastrzegając jednak zarazem, iż zaświadczenie takie wydaje się, jeżeli osoba ubiega się o nie ze względu na swój interes prawny w urzędowym potwierdzeniu określonych faktów lub stanu prawnego. W przepisie art. 218 § 1 k.p.a. doprecyzowano przy tym, iż takie

zaświadczenie jest wydawane, gdy chodzi o potwierdzenie faktów albo stanu prawnego, wynikających z prowadzonej przez ten organ ewidencji, rejestrów bądź z innych danych znajdujących się w jego posiadaniu.

Ponadto wymaga podkreślenia, iż sąd ubezpieczeń społecznych jest sądem, do którego uprawnień należy wyłącznie zbadanie prawidłowości wydanej przez ZUS decyzji, i to – zasadniczo - według stanu z daty jej wydania. Sąd ten nie może więc badać całokształtu sytuacji danej strony, ani oceniać zasadności innych jej roszczeń, nawet jeśli miałyby one związek z wydaną decyzją. W niniejszej sprawie ma to istotne znaczenie, gdyż przedmiotem rozstrzygnięcia nie była w niej decyzja deklaratoryjna organu rentowego, która określałaby stan zaległości składkowych skarżącego. Wówczas w sporze o stan zaległości składkowych w postępowaniu sądowym niewątpliwie nie bez znaczenia byłoby ustalenie, czy skarżący kwestionujący taką decyzję faktycznie posiada zaległości składkowe i to w takiej kwocie i z takich tytułów jakie podał organ rentowy. Skoro jednak decyzja dotyczyła wyłącznie odmowy wydania zaświadczenia o niezaleganiu ze składkami, to rolą sądu było wyłącznie zbadanie czy na odwołującym ciąży jakiś dług wobec ZUS, czy też nie. To, że organ rentowy w uzasadnieniu swojej decyzji określił wysokość zadłużenia M. P. nie mogło mieć dla sądu znaczenia, skoro może on w sprawach tego rodzaju jak niniejsza wydać tylko dwa rodzaje rozstrzygnięć. Może bowiem – jeśli uważa odwołanie za zasadne, zmienić decyzję (art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c.) lub też – jeśli odwołanie jest niezasadne, oddalić je (art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c.). Skoro więc w niniejszej sprawie podlegające rozpoznaniu żądanie M. P. (1) dotyczyło wyłącznie wydania mu zaświadczenia o niezaleganiu z opłacaniem składek na ubezpieczenia społeczne, organ (a co za tym idzie, także i sąd) mógł rozpoznać je tylko na dwa sposoby: mógł wydać zaświadczenie – gdyby ustalił, że M. P. w dacie składania wniosku i wydawania decyzji nie zalegał z żadnymi płatnościami – lub też odmówić jego wydania – gdyby uznał, że po stronie M. P. istnieje jakieś zadłużenie. Wysokość tego zadłużenia nie miała przy tym jakiegokolwiek znaczenia. Nawet bowiem gdyby M. P. w dacie składania wniosku zalegał z płatnością np. 100 zł z tytułu tylko jednej składki, i tak nie mógłby żądanego zaświadczenia otrzymać. W złożonym wniosku nie określił bowiem, że chodzi mu o wydanie zaświadczenia, że nie zalega z płatnościami składek za konkretny okres (wtedy ocenie podlegałoby to czy zapłacił składki za ten tylko, wskazany przez niego, okres), lecz ogólnie wniósł o wydanie zaświadczenia, że nie zalega z płatnością składek, co należało rozumieć w ten sposób, że chodziło o jakikolwiek składki na ubezpieczenia społeczne.

M. P. (1) odwołując się od decyzji odmownej, nie wskazywał, że nie zalega z płatnościami wobec ZUS. Twierdził natomiast, że nie zalega z płatnościami za konkretne lata (gdyż powstałe zaległości jego zdaniem już spłacił). Jego stanowisko w pełni podtrzymała i doprecyzowała na rozprawie jego pełnomocnik (żona), która wprost przyznała, że w dacie składania wniosku o wydanie zaświadczenia oraz w chwili wydania decyzji jej mąż miał długi wobec ZUS z tytułu składek za lata 2016 i 2017. Zaświadczenie, a w tym przypadku jego odmowa, odnosiło się jedynie do stanu faktycznego i prawnego, który organ rentowy mógł potwierdzić na podstawie posiadanych danych (dokumentów). Skoro więc w dacie wydania decyzji skarżący miał zaległości składkowe, to organ rentowy nie mógł stwierdzić, że M. P. nie zalega ze składkami. Decyzja o odmowie wydania zaświadczenia o niezaleganiu w opłacaniu składek była więc w tej sytuacji w pełni prawidłowa. Trzeba także jednoznacznie podkreślić, iż byłaby taka również wtedy, gdyby wysokość zadłużenia M. P. była inna, aniżeli organ podał to w decyzji, tj. zarówno wówczas, gdyby wysokość tego zadłużenia była wyższa, jak i niższa. Jak już wcześniej wskazywano, wysokość zadłużenia jest bowiem bez znaczenia; istotne jest wyłącznie jego istnienie lub nieistnienie.

Sąd w niniejszej sprawie nie mógł więc – jak oczekiwał tego odwołujący – badać prawidłowości rozliczenia przez organ rentowy dokonanych przez M. P. dobrowolnie wpłat, jak i prawidłowego zaliczenia na istniejące zadłużenie sum ściągniętych od niego w drodze przymusowej egzekucji. Nie taka jest bowiem istota postępowania o wydanie zaświadczenia o niezaleganiu ze składkami. Prawna formuła instytucji takiego zaświadczenia oparta jest na rozwiązaniu, zgodnie z którym stanowi ono potwierdzenie (pochodną) istniejących faktów lub stanu prawnego. Wraz z ich zmianą zaświadczenie staje się nieaktualne i może być wydane nowe, odpowiadające aktualnemu stanowi prawnemu lub aktualnym faktom. Zaświadczenie nie rozstrzyga żadnej kwestii (sprawy) co do jej istoty. Nie tworzy, nie uchyla i nie zmienia istniejących stosunków prawnych. Postępowanie o wydanie zaświadczenia nie stanowi rozstrzygnięcia sprawy, nie poprzedza go żadne postępowanie, co najwyżej postępowanie wyjaśniające. Równoległe z nim może toczyć się postępowanie w sprawie sensu stricto. W ogóle gdy problematyka, której dotyczy żądanie strony, jest sporna, to wydanie zaświadczenia zgodnie z żądaniem nie jest możliwe. Tam, gdzie jest spór co do prawa, tam

nie powinno być w tym zakresie wydane zaświadczenie, gdyż ma ono jedynie potwierdzać stan rzeczy na podstawie posiadanych przez organ rentowy danych. Zaświadczenie jest więc przejawem wiedzy, nie zaś woli organu rentowego, innymi słowy, to, że organ rentowy odmówił decyzją wydania skarżącemu zaświadczenia o niezaleganiu w opłacaniu składek, oznacza tylko odmowę wydania takiego zaświadczenia ze względu na wiedzę wynikającą z posiadanych danych. W sprawie chodziło tylko o wydanie zaświadczenia jako swoistej fotografii stanu faktycznego lub prawnego na daną chwilę (decyzji), a nie o rozstrzygnięcie, czy i jaki stan zaległości składkowych zachodził na chwilę orzekania w postępowaniu sądowych.

Co za tym idzie, na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. odwołanie oddalono, o czym orzeczono w punkcie I. sentencji.

W punkcie II. sentencji sąd odstąpił od obciążania M. P. kosztami procesu. Jak się bowiem okazało (wynika to z oświadczenia złożonego na rozprawie przez żonę odwołującego), złożenie przez niego odwołania wynikało wyłącznie z braku wiedzy o zakresie postępowania prowadzonego w sprawach tego rodzaju przez sąd. Odwołujący liczył bowiem na merytoryczne zbadanie jego sprawy, nie wiedząc, że w takiej sytuacji powinien był złożyć w ZUS inny wniosek (o rozliczenie jego konta płatnika składek i określenie wysokości ewentualnego zadłużenia). Biorąc zaś pod uwagę fakt, iż postępowanie w sprawie nie było skomplikowane i zakończyło się na pierwszej rozprawie, sąd uznał, że istnieją podstawy do zastosowania art. 102 k.p.c.